

Dane osobowe ponad 10 tys. osób na stronie marszałka Urząd się skompromitował

Na swojej stronie internetowej urząd marszałkowski ujawnił dane osobowe właścicieli ponad 4,3 tys. działek, które mają znaleźć się w projektowanej strefie ograniczonego użytkowania wokół lotniska w Pyrzowicach.

- To skandal - oburzają się mieszkańcy

Judyta Watola

Chodzi o numery PESEL, adresy wraz z kodami pocztowymi i linionia rodziców co najmniej 10 tys. osób: właścicieli działek są na ogół małżeństwa, a niezadko jest to kilka, a nawet kilkanaście osób z rodziną. - To rażące naruszenie prawa o ochronie danych osobowych. Nie rozumiem, jak urząd mógł do tego dopuścić. To przecież obywatela Kocot, sołtys wsi Ożarówica. Chodzi o spór, jaki od lat toczą mieszkańcy terenów wokół lotniska w Pyrzowicach z urzędem marszałkowskim i Górnośląskim Towarzystwem Lotniczym, w którym samorząd województwa ma większość udziałów.

Sejmik w 2008 roku uchwalił, że obszar wokół lotniska ma być uznany za tzw. strefę ograniczonego użytkowania. To oznacza, że ze względu na szkodliwe oddziaływanie lotniska (m.in. hałas) w promieniu trzech kilometrów nie wolno w ogóle budować nowych domów. Dalej budynki mogą już powstawać, ale

muszą mieć np. odpowiednio grube mury i okna.

Ze względu na zanieczyszczenie z powietrza część gruntów została wyłączona na spod upraw. Ograniczone zostaje także ze stawianie budynków użyteczności publicznej jak szkoły czy hotele.

Mieszkańcy strefy ograniczonego użytkowania mogą się starać o odszkodowania, ale w Ożarówicach i innych gminach nikt ich nie chce. Miejscowi wolą, by strefa ograniczonego użytkowania była jak najmniejsza lub by w ogóle ich nie objęła. - Co nam z odszkodowań, skoro na naszej ziemi niczego nie będzie można już zbudować. Z dnia na dzień stracimy pół majątku - tłumaczą. Uchwałę sejmiku zaskarżyli do sądu. A ten przyznał im rację, bo przyjęcie uchwały nie było poprzedzone konsultacjami społecznymi.

Według regionalnego dyrektora ochrony środowiska strefa wokół lotniska musi jednak powstać. W zeszłym roku GTL złożył więc w urzędzie marszałkowskim kolejny wniosek o jej ustanowienie, tym razem uwzględniający

skutki rozbudowy lotniska. Strefa miałaby objąć działki na terenie osmiu gmin: najwięcej z Ożarówic, ale także z Mierzęcic, Miasteczka Śląskiego, Świerklańca i Siewierza.

Do wniosku GTL dołączył opasłą dokumentację. Sama tabela z numerami działek liczy 85 stron. To jednak

- Bardzo przepraszamy wszystkich, których ta sytuacja mogła dotknąć - mówi Aleksandra Marzyńska, rzeczniczka marszałka

nie wszystko, bo do tabeli dołączono wypisy z rejestru gruntów. Te zaś - pożytecznym dla właścicieli - zawierają także dane osobowe właścicieli.

3 lipca urząd marszałkowski poinformował władze zainteresowanych

gmin o rozpoczynających się konsultacjach spotecznych, a pięć dni później całą dokumentację z GTL umieścił w Biuletynie Informacji Publicznej. Konsultacje miały trwać 30 dni.

- Od razu zaalarmowaliśmy marszałka, że taki termin konsultacji jest nie w porządku, bo są wakacje. Na to, co umieszczono w internecie, nawet nie zwróciliśmy uwagi - mówi Grzegorz Czajła, wójt gminy Ożarówice. Konsultacje przedłużono więc do połowy września, ale dane nadal widniały w BIP.

- Dopiero w piątek 18 października dostałem list od mieszkańców w sprawie ujawnienia danych osobowych tysięcy ludzi. Sprawdziłem, że to prawdziwi mieszkańcy, a nie marszałkowskie - mówi Czajła.

Podobne listy dostali inni wójtowie, a także starostwie tarnogórski i będziński. - W naszej ocenie to bułwersująca sprawa. Kontaktowaliśmy się telefonicznie z urzędem marszałkowskim. Niestety, interwencja nie odniosła żadnego skutku. Teraz sprawę analizują prawni

nicy. Od nich zależy, jakie podejmieni kroki prawne - mówi Krzysztof Kozłowski ze starostwa w Będzinie.

- Mammy zapewnienie geodety, że wszystkie dane z naszej ewidencji gruntów wydawane są tylko osobom uprawnionym. Czekamy na wyjaśnienia marszałka - mówi Katarzyna Majsterek, rzeczniczka starostwa.

Urząd marszałkowski tłumaczy, że w BIP umieścił to, co dostarczył mu GTL. O tym, że dokumenty zawierają dane osobowe, zorientował się dopiero po interwencji wójtów i starostów.

Usunął je - jak informuje rzeczniczka marszałka - „bez zbędnej zwłoki”. Jak ustaliliśmy, stało się to dopiero dwa dni temu!

- Bardzo przepraszamy wszystkich, których ta sytuacja mogła dotknąć - mówi Aleksandra Marzyńska, rzeczniczka marszałka. I zapewnia, że „proszę wadzone są czynności zmierzające do wyjaśnienia sprawy”. Właścicielom działek takie tłumaczenia nie wystarczą. Według nich urząd się skompromitował. ☉

Egzaminy na prawo jazdy w prokuraturze. Z powodu przejazdów

Prokuratura oraz oficerowie z wydziału do walki z korupcją śląskiej policji wyjaśniają, czy w Wojewódzkim Ośrodku Ruchu Drogowego w Katowicach przeprowadzono egzaminy w sposób niezgodny z prawem i fałszowano dokumentację.

Sędztwo wszczęło w sprawie niedo-

których miało dochodzić przez długi czas - wyjaśnia prokurator Maria Zawada-Dybek, rzeczniczka prasowa Prokuratury Okręgowej w Katowicach.

W śledztwo włączyli się także oficerowie z wydziału do walki z korupcją śląskiej policji. Analizują obecnie tysiące dokumentów dotyczących

WORD), powiedziała nam wczoraj, że w Katowicach trasa egzaminacyjna przebiega przez torowisko tramwajowe. - W Rybniku i Jastrzębiu jest to niemożliwe, bo miasta te nie posiadają torowiska tramwajowego czy kolejowego - podkreśla rzeczniczka urzędu. (Zobaczcie SFERR, dokonali i od-